

Violetta Wróblewska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Tropem stereotypów płciowych

Recenzja: Grażyna Lasoń-Kochańska, *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecey repertuar topiczny*, Wydawnictwo Naukowe Akademii w Słupsku, Słupsk 2012, ss. 274.

Recenzowana rozprawa jest pierwszym tak obszernym polskim opracowaniem poświęconym problematyce ujmowanej w kategoriach społeczno-kulturowych płci uobecniającej się w literaturze dla dzieci i młodzieży. Z tego też powodu jest to praca ważna, a także potrzebna, gdyż wypełnia lukę w dotychczasowych badaniach nad twórczością dla młodych odbiorców. Do tej pory w niewielkim stopniu zajmowano się w Polsce literaturą dla niedorosłych rozpatrywaną w kontekście feministycznym, być może wychodząc z błędnego założenia, że ten typ pisarstwa sytuuje się poza wszelkimi wpływami dającymi się łączyć z płcią. Próby, jakie w tym zakresie do tej pory podejmowano, wykazują jednak coś przeciwnego. Monika Pomirska w swej monografii *Szkoła narzeczonych* (2006) udowodniła, że z pozoru niewinne powieści dla dziewcząt w dwudziestoleciu międzywojennym w rzeczywistości kształtowały określone postawy społeczne i rodzinne, których oczekiwano od panien na wydaniu, nierzadko nie uwzględniając woli samych zainteresowanych¹. W podobnym duchu przedstawiają interpretacje postaci Kopciuszka (nie tylko w dziełach dla najmłodszych) autorki tomu *Siostry i ich Kopciuszek*², co może unaoczniać skalę pomijanego do tej pory w interpretacjach zjawiska. W każdym razie na tym wątplym tle badawczym (nie liczę pomniejszych artykułów rozproszonych w czasopiśmie czy pracach zbiorowych³) książka Lasoń-Kochańskiej wydaje się ważna, gdyż odkrywa nowe możliwości interpretacyjne zakorzenionych w tradycji uznanych dzieł dla dzieci i młodzieży, a jednocześnie zachęca do dyskusji i polemik.

Na początku pracy, co szczególnie uzasadnione w publikacjach odnoszących się do kwestii społecznie drażliwych, za jaką w Polsce uchodzi gender, dokonano solidnej prezentacji wybranej metodologii. W sposób pogłębiony przedstawiono charakterystykę przyjętej metody badawczej, omówiono typ studiów gender, ich historię oraz stosowane w ich ramach metody analityczno-interpretacyjne, które autorka także wykorzystwała w swej rozprawie. Po przedstawieniu podstawowych założeń kierunku wskazano i omówiono wykorzystywane przez jego przedstawicieli metody analizy tekstu, w dominującym stopniu odwołujące się do analizy psychoanalitycznej (szkoła Freuda, Junga i Bettelheima). Warto na wstępie podkreślić, że metody wypracowane na gruncie psychoanalizy należą do najczęściej wykorzystywanych przez krytykę feministyczną i stąd dominująca ich rola w omawianej książce. Należy przy tym zaznaczyć, że w swych ustaleniach autorka korzysta zarówno z najnowszych prac zachodnich, jak i rozpraw rodzimych badaczek

¹ M. Pomirska, *Szkoła narzeczonych. O powieści dla dziewcząt w dwudziestoleciu międzywojennym*, Gdańsk 2006.

² *Siostry i ich Kopciuszek*, red. E. Graczyk, M. Graban-Pomirska, Gdynia 2002.

³ *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej w Polsce*, red. K. Slany et al., Kraków 2011.

feminizmu, m.in. Kraskowskiej, Borkowskiej oraz Iwasiów, wykazując się bardzo dobrą orientacją w literaturze przedmiotu.

Można mieć zaś zastrzeżenia do wybranych przykładów literackich stanowiących podstawę ambitnych rozważań. Z jednej strony odwołuje się badaczka do tekstów zakorzenionych w kulturze, powszechnie znanych, często nawiązujących do baśni, stanowiących punkt wyjścia do podjętych interpretacji, z czym należy się zgodzić, gdyż właśnie tzw. kanon dla dzieci może mieć znaczący wpływ na kształtowanie się gustów i wyborów czytelników. Jednak z drugiej strony niepokoi pewna tendencyjność wyboru wskazanych lektur. Jak stwierdza sama autorka: „Musiałam skupić się na tych utworach i gatunkach, w których mamy do czynienia z jawnym odwoływaniem się do wzorców kobiecości i męskości lub sytuacji topicznych”⁴. Zwłaszcza pierwsze z użytych w zdaniu słów może sugerować, że autorka świadomie dobrała taki zestaw tekstów, by udowodnić, że literatura dla młodych czytelników powieli stereotypowo ujęte wzorce płciowe. Wydaje mi się, że należałoby tę kwestię łagodniej zasygnalizować, choćby przez stwierdzenie, że tego typu utwory, narzucające wyobrażenia o kulturowo ujmowanej płci, stanowią dominującą część repertuaru literackiego dla młodych odbiorców, ale wypadaloby zaznaczyć przy tym, że istnieją i takie, które pozostawiają pewną dozę swobody w patrzeniu na omawiane kwestie. Tego rodzaju dzieła, które mogłyby zaburzyć głoszone w pracy wyraziste tezy, autorka albo jedynie wspomina, i to w przypisach, albo tylko krótko wspomina na ich temat w tekście (np. o utworach Tove Jansson czy niektórych dziełach Astrid Lindgren)⁵. Można by sądzić, że nie mieszczą się one w przyjętej perspektywie badawczej. Trudno się zgodzić z takim ujęciem. Przecież w cyklu Jansson chociażby Mała Mi jest przykładem postaci samodzielnej, dynamicznej, niekiedy zdecydowanie odważniejszej niż niejeden męski bohater. Natomiast inna bohaterka opowieści o Muminkach — Filifionka, która początkowo silnie podlega wzorcom kulturowym, w tym płciowym, podejmuje świadomie decyzję o zmianie swego życia. Podobnie funkcjonuje postać Amiki z powieści Lindgren o Pippi. Tym samym oprócz postaci kobiecych w ujęciu tradycyjnym, jak Mama Muminka czy Panna Migotka, występują w twórczości dla najmłodszych postaci żeńskie wymykające się prostym kwalifikacjom, co nieco zmienia widzenie zakodowanych w twórczości dla dzieci ról.

Warto też wspomnieć w tym kontekście o pominiętym przez Lasoń-Kochańską bardzo popularnym w Polsce cyklu powieści Rafała Kosika o trójce uczniów — Feliksie, Necie i Nice, w którym niemało stereotypów, ale i oryginalnych ujęć sylwetek kobiet oraz mężczyzn. Oczywiście listę propozycji można by wydłużyć, nawet ograniczając się tylko do literatury polskiej, której reprezentacji — niestety — bardzo mało w omawianej książce, ale nie o to chodzi. Sądzę, że warto byłoby subtelniej zarysować problem badawczy i pokazać, że nie wszystko jest oczywiste. Tytułowa kwestia wydaje się o tyle złożona, że autorka analizuje i dzieła polskie, i obce, a przy tak szerokim — i czasowo, i kulturowo — zakresie analizowanej twórczości rodzi się pytanie, czy przedstawione wnioski mają charakter uniwersalny, a więc odnoszą się do literatury dla dzieci i młodzieży w ogóle, niezależnie od kręgu kulturowego, w którym powstało omawiane dzieło, czy tylko do konkretnego obszaru językowego, czy może jedynie do pewnej grupy przekazów. Biorąc pod uwagę omawiane w rozprawie teksty — od baśni, adresowanych do dzieci, po fantasy

⁴ G. Lasoń-Kochańska, *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar topiczny*, Słupsk 2012, s. 16.

⁵ *Ibidem*, s. 17, 102–103.

w stylu Andrzeja Sapkowskiego, kierowanych do zdecydowanie starszych czytelników, przedział wiekowy odbiorców wydaje się dość znaczny, a co za tym idzie — i wnioski zdają się nie mieć tej samej mocy merytorycznej.

Szczególnie zastanawiająca wydaje się w tym kontekście kwestia innego braku — dlaczego w rozważaniach nie uwzględniono baśni polskich, zarówno ludowych, jak i literackich, skoro tyle miejsca poświęcono choćby baśniom niemieckim, rosyjskim czy duńskim? Lektura rodzimych baśni, zarówno typowo ludowych, jak i ich literackich adaptacji, np. Romana Zmorskiego, Hanny Januszewskiej lub innych, pokazałaby, że można znaleźć wiele przykładów, w których próbom i zakazom poddawano w takim samym stopniu chłopców i dziewczęta, i że na dobrą sprawę przedstawiciele obojga płci na etapie dorastania równie silnie podlegali działaniom kontrolnym ze strony społeczeństwa. Znane w naszym kraju opowieści o trzech synach, z których najmłodszy jest tzw. głupim (układ bohaterów popularny w opracowaniach wątków o szklanej górze), uzmysławiają, że nawet bajkowi mężczyźni musieli udowodnić swą mądrość i walczyć o swą niezależność. W tradycji ludowej każde odstępstwo od przyjętych reguł, zwane właśnie głupotą, odmiennością bądź innością, odbierano jako godzące w podstawy życia w grupie, więc piętnowano, a krnąbrne jednostki próbowano resocjalizować⁶. Szkoda, że temat ten pominięto, chociaż zapewne rozszerzyłby i tak bogate rozważania. Należy bowiem podkreślić, że zaproponowane przez Lasoń-Kochańską propozycje interpretacji różnych utworów z dziecięcej biblioteki — Grimmów, Andersena, Lewisa, Terakowskiej czy Fox — są bardzo interesujące, niekiedy zaskakujące, dobrze uargumentowane, a przy tym napisane poprawnym, przyjemnym dla czytelnika stylem, co z pewnością stanowi zaletę recenzowanej książki. Niewątpliwie, czego autorka zapewne była świadoma, podejmując temat nowy, kontrowersyjny, należy się liczyć z opiniami polemicznymi. Mogą się one pojawić, zwłaszcza że niektóre z propozycji interpretacyjnych zawartych w książce w swej wymowie i sposobie prezentacji przypominają ujęcia, niekiedy tych samych tekstów baśniowych, znane z pracy *Dziewczynka w baśniowym lesie* Pierre'a Péju, na którą badaczka niejednokrotnie się powołuje.

Niemniej zaproponowana przez Lasoń-Kochańską zasadnicza linia odczytania tekstów jest wyrazista i przekonująca, poprawna merytorycznie, więc w tym zakresie do zaakceptowania. Logikę wyводу autorki dobrze oddaje kompozycja pracy. W dwóch częściach na wybranych przykładach dzieł literackich opisano stereotypowo ujęte wzorce płciowe (żeński oraz męski, występujące m.in. w klasycznych baśniach) i typowy kobiecy repertuar topiczny (motywy czarownicy, matki, macochy, ojca), tym samym budując narrację od ogółu do szczegółu. Taki układ — dobrze uargumentowany — sprawia, że praca jawi się jako dość spójna całość dotycząca szeroko pojętej problematyki płciowości w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wnioski zebrano w solidnie przygotowanym zakończeniu. Szkoda tylko, że nie ma indeksu osobowego, który pozwoliłby zorientować się, w jakich partiach tekstu mowa o dziełach konkretnego pisarza.

Wszystkie wskazane uwagi nie umniejszają wartości merytorycznej pracy. Jak wspomniano na wstępie recenzji, jest to rozprawa potrzebna w badaniach nad literaturą dziecięcą, gdyż otwiera nowe perspektywy czytania — wydawałoby się — „niewinnej” twórczości dla młodszych i nieco starszych odbiorców. Obnaża nierzadko wpisane w dzieła dla

⁶ Pisałam o tym w pracy *O inności w ludowej bajce magicznej i w baśni literackiej*, „Polonistyka” 2010, nr 4, s. 16–20.

dzieci kulturowe stereotypy płciowe, które mogą w jakimś stopniu determinować rozwój osobowy i światopoglądowy nieukształtowanych jeszcze emocjonalnie czytelników. Praca Lasoń-Kochańskiej jest więc w rzeczywistości apelem o świadome tworzenie literatury oraz równie świadome dobieranie lektur dla dzieci i młodzieży, w czym niemały udział mają instytucje edukacyjne, na co badaczka słusznie zwraca uwagę. Tym samym wszystkie uwagi kierowane pod adresem książki mają przede wszystkim charakter polemiczny, a nie merytoryczny, gdyż sam wybór metody i konsekwentne jej przestrzeganie nie budzą zastrzeżeń. Uwagi są raczej apelem o wyważone podejście do modnych kwestii i tematów, by nie utracić z pola widzenia tego, co w literaturze cenne, wartości, których twórczość dla najmłodszych jest orędowniczką, jak miłość rodzicielska, miłość do drugiego człowieka czy przyjaźń. Nie można też zapominać, że lektury dla dzieci to także zabawa, przystępna i nauka, a nie tylko zapis kulturowo ujętych wzorców płciowych. Z przekonaniem należy jednak stwierdzić, że praca Grażyny Lasoń-Kochańskiej jest potrzebna, choćby po to, by nie tyle zmienić, ile poszerzyć nasze patrzenie na literaturę, szerzej — na świat. Tym samym recenzowana książka *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar tematyczny* ma szansę wypełnić lukę w dorobku polskich feministycznych badań literaturoznawczych w odniesieniu do twórczości dla dzieci i młodzieży.